

SŁOWO

Wilno Sroda 18 sierpnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

PRENUMERATA miesięczna z dostawą pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80250

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy. Opłata pocztowa nieobecna ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Przygotowywanie Genewy.

Paryż, 14 sierpnia.

Dnia 6 września zbiera się nad Lemanem VII-me Zgromadzenie Ligi Narodów. Będzie musiało ostatecznie uregulować drażliwą sprawę rozbudowy Rady Ligi. Bo gdyby rzecz ta znów została ołożona—sama idea Ligi Narodów byliby na tem uciśniona.

Toczą się ożywione rokowania dyplomatyczne w tej kwestii. Prowadzą je Londyn i Paryż. Rozmowy obejmują głównie Berlin, Warszawę i Madryt. Z Rio-de-Janeiro wszelkie rozmowy są beznadziejne. Rząd Prezydenta Bernardesa zajął stanowisko zupełnie zdecydowane: albo stały fotel, albo występujemy z Ligi; niestętego krzesła nie chcemy. W listopadzie przecież obejmujemy władzę. Prezydent Washington Luis, i Paryż, i Londyn—nie mówią już o Genewie—bardzo na jego umiarkowanie liczą. Uważają, że krzesło doprawdy wystarczyć powinno...

Madryt, pomimo wojskowego dyktatora, jaki tam rządzi, okazał się o wiele zręczniejszy od brazylijskich „cywilów”. I kto wie czy nie wygra. Ma dziś najwięcej szans na stały fotel.

A Polska? Nasze stanowisko nie zawsze i nie wszędzie było w tej sprawie jednolite. Jeszcze przed wypadkami majowymi nasze placówki zagraniczne nie zawsze były w całkowitej harmonii z centralą. A zmiana na Wierzbowej spowodowała w tym przedmiocie pewną zmianę taktyki. Mocniej zaznaczono, że miejsce stałe jest naszym postulatem, ceniąc go później, niż chodziliśmy nam niktyle o o stały fotel, ile o stałe siedzenie na niestęlm krześle.

Aczkolwiek Niemcy jeszcze członkiem Ligi nie są, to przecież Berlin jest stolicą, z którą się rozmawia na temat rozbudowy Rady najwięcej. Po pierwsze dlatego, że celem uniknięcia we wrześniu takich niespodzianek, jakich byliśmy świadkami w Genewie w marcu—trzeba zgóry w wszystko ułożyć. Po drugie dlatego, że Niemcy żądają zapłaty za odstąpienie od zasady „wstępujemy sami”. Zapłaty tej szukają w Nadrenji.

Jeszcze niedawno p. Gustaw Stresemann wykazywał, iż duch Locarna nakazuje sojusznikom ewakuować dwie pozostałe strefy. Nadrenji, nie czekając lat 1930 i 1935. P. Jacquin de Margerie, ambasador francuski w Berlinie, wytłumaczył mu, że takie żądanie musi być odrzucone. Niemcy więc „rozcińczyli” mocno swe wlo” i w pierwszych dniach sierpnia baron Langwerth von Simmern, komisarz niemiecki przy Wysokiej Komisji Międzysojusznicej w Koblenz; p. von Hösch, ambasador w Paryżu, oraz dr. Stamer, ambasador w Londynie, zażądali zredukowania sił okupacyjnych do 50 000 ludzi, t. j. tyle, ile tam Niemcy posiadali wojska w czasie pokoju. Poza tem, komisarz niemiecki przy Wysokiej Komisji Międzysojusznicej w Koblenz; p. von Hösch, ambasador w Paryżu, oraz dr. Stamer, ambasador w Londynie, zażądali zredukowania sił okupacyjnych do 50 000 ludzi, t. j. tyle, ile tam Niemcy posiadali wojska w czasie pokoju.

Na tym punkcie p. Stresemann już odniósł sukces, albowiem jest już wiadomo, że Konferencja Ambasadorów do wniosków niemieckich prawie w całości się przychyliła. Wojskowa wartość okupacji ogromnie się przez to zmniejszy. Mijamy nadzieję, że wzajemnie w Genewie Niemcy nie tylko żadnych trudności nie będą robili przy rozbudowie Rady, ale również wycofają się częściowo z traktatu sowieckiego.

Kazimierz Smogorzewski

Dr JEDWABNIK
p o w r ó c i ł.

Głos monarchisty

TYGODNIK POLITYCZNY,
SPOŁECZNY I GOSPODARCY
wychodzi w Warszawie

Adres redakcji:
Warszawa, Wiejska 11. Konto cze-
kowe 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2
Cena pojedynczego numeru 20
Do nabycia w kioskach „Ruch”

Sowiety zrezygnowały z paktu gwarancyjnego z państwami bałtyckimi.

LWÓW, 17 VIII. PAT. Dzisiejsza Gazeta Poranna podaje następującą depeszę z pogranicza sowieckiego: Według doniesień z Moskwy, rząd sowiecki wobec nieustępliwego stanowiska państw bałtyckich zrezygnował z projektu zawarcia z nimi paktów gwarancyjnych. Zdaniem sowietów, winę w tym wypadku ponosi Anglia i Polska.

Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów.

BERLIN, 17.VIII. PAT. Telegraphen Union donosi, że o ile nie zająd nieprzewidziane wypadki przed zebraniem się komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi Narodów, Rada Ministrów nie odbędzie w miesiącu bieżącym.

BERLIN, 17.VIII. PAT. Prasa stwierdza, że Niemcy nie otrzymały dotąd zaproszenia do wzięcia udziału w pracach komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi Narodów. Deutsche Diplomatische-Politische Korrespondenz donosi, że o ile Niemcy otrzymają tego rodzaju zaproszenie, to delegacja niemiecka będzie stała na stanowisku wniosków komisji.

Jeśli jedno czy drugie mocarstwo będzie usiłowało otrzymać koncepcję wykraczającą po za ramy nakreślone przez komisję dla rekonstrukcji Rady, to ma wprawdzie ku temu prawo, napotka jednak na opór ze strony wszystkich członków Rady Ligi Narodów. Deut. Diplom. Polit. Korrespondenz ostrzega opinię niemiecką przed tendencyjnymi pogłoskami.

Rokowania polsko-niemieckie odroczone.

BERLIN, 17.VIII. PAT. Biuro Wolffa donosi: Trwające od półtora roku rokowania handlowe polsko-niemieckie zostały ponownie odroczone do końca września. Rokowania — zaznacza dalej Biuro Wolffa — prowadzone również i ze strony polskiej w duchu pojednawczym, doprowadziły do takiego rezultatu, że Polska wyraża swą zgodę na uznanie stałych stawek celnych. Mimo to daleko jeszcze do zupełnego porozumienia z uwagi na wysokie polskie cła ochronne i na liczne polskie zakazy przewozowe.

Współdziałanie niemiecko-sowieckie.

ESSEN, 17.VIII. PAT. Syndyk izby handlowej w Essen dr. Reclin powróciwszy z 5 tygodniowego pobytu w Rosji wypowiada się w prasie na temat współdziałania trustu węglowego w zagłębiu donieckim z reńsko-wesfalskim przemysłem. Niemcy mają dostarczyć sowietom maszyn potrzebnych do nowoczesnej eksploatacji kopalni, zawarto już w tym sensie szereg poważnych transakcji, których część ma być sfinalizowana przy pomocy kredytu w wysokości 300.000.000 marek, udzielonego już dawniej przez Niemcy Rosji.

Ameryka i długi.

NOWY-YORK, 17—VIII. Pat. Pomiędzy prezydentem Coolidge'em a sekretarzem stanu Kelloggim odbyła się bardzo ważna polityczna konferencja dotycząca kwestii długów. W kołach poinformowanych stwierdzono, iż polityka Ameryki w sprawie długów nie ulegnie zmianie. Francja otrzymała kredyty, ale po przyjęciu układów w sprawie długów.

Prześladowania katolików w Meksyku.

WIEN, 17—VIII. Pat. Neues Wiener Tageblatt donosi z Rzymu: Sekretariat stanu Watykanu przesłał dyplomatom uwierzytelnionym przy Watykanie, reprezentantom papieskim zagranicą i wszystkim poselstwom odpisy artykułu pisma „Osservatore Romano” omawiającego sytuację w Meksyku. Artykuł ten zniża oświadczenie prezydenta Callesa w sprawie prześladowań katolików w Meksyku, wobec czego jest obecnie bardzo ważnym dokumentem politycznym.

Górnicy angielscy rokuja

LONDYN, 17—VIII. Pat. Konferencja delegatów górniczych upoważniła komitet wykonawczy do wznowienia rokowań z właścicielami kopalni i rządem. Postanowiono nadto, że rokowania winny mieć charakter ogólnokrajowy.

Dookoła sprawy Tangeru.

MADRYT, 17.VIII. PAT. Primo de Rivera oświadczył przedstawicielowi dziennika „ABC”, że Tanger powinien zostać włączony do strefy protektoratu hiszpańskiego. Premier sądzi, że jeśli mocarstwa zdecydowały inaczej, to dla Hiszpanii nadzieje chwila dla zastanowienia się nad tem, czy na Marokko warto wydawać przeszło 200.000.000 rocznie, podczas gdy Tanger będąc międzynarodowym pozostawać będzie ciągle możliwym ogniskiem nowych konspiracyj mogących znowu podburzyć przeciwko Hiszpanii tamtejszą ludność Primo de Rivera sądzi, że cały świat nie zdoła uzyskać spokoju w Tangerze jeśli administracja i rządy jego nie zostaną powierzone Hiszpanji. Jeśli mocarstwa nie zdecydują tej sprawy w ten sposób, to Tanger nieoawem już spowoduje wiele trudności międzynarodowych. W zakończeniu Primo de Rivera wyraził nadzieję, że przyjaźni państwa interesujące się sprawą Tangeru przyjmą przychylnie to rozwiązanie sprawy, które — zdaniem premiera — jest jedynym pozwalającym uniknąć poważnych nieprzyjemności.

Prof. Władyczko na kongresie neurologów w Genewie.

GENEWA, 16.VIII. (Tel. w. Słowa) Na kongresie neurologów i psychiatrów, który już zakończył swe obrady, delegat Polski profesor Uniwersytetu Wileńskiego Stanisław Władyczko wygłosił dłuższe przemówienie—na pierwszym posiedzeniu, poświęconem uczczeniu pamięci Pinela, który pierwszy swego czasu zwołał z kaidanów psychicznie chorych i ustalił zasady współczesnej opieki nad tego rodzaju chorymi. Przemawiał również delegat Polski na bankiecie przy zakończeniu kongresu.

W części naukowej Zjazdu Prof. Władyczko miał odczyt z zakresu neurologii oparty na własnych badaniach. Ostatnie posiedzenie naukowe odbyło się w Lozannie w Palais de Rumine; temat obrad: „Praca, jako czynnik leczniczy”. Na tem posiedzeniu obradom Kongresu przewodniczyli kolejno delegat Anglii i delegat Polski prof. Władyczko.

Delegacja gdańska w Warszawie.

WARSZAWA, 17.VIII.PAT. 16-go sierpnia r.b. przybyła do Warszawy delegacja senatorów w. m. Gdańska w osobach pp. wice-prezydenta senatu Gehla, senatorów Volkmana i Neumana oraz radcy Neumana celem omówienia z ministrem Skarbu aktualnej obecnie sprawy sanacji finansów wolnego miasta i związanej z tem kwestii udziału Gdańska w do-

chodach celnych. Po ogólnej dyskusji nad zasadniczymi zagadnieniami postanowiono, że dalsze szczegółowe obrady odbędą się w Gdańsku w najbliższym czasie. Wieczorem p. m. Kierner podejmował gości gdańskich obiadem, w którym nadto wzięli udział prof. Kemmerer i p. Eble.

Śmiech przez łzy.

Przez dłuższy czas zagadką był wolę podejrzewać polityków, posłów dla mnie słusunek członków stonictwa prawicy do dr. Stefana Dąbrowskiego, a raczej do jego tezy w sprawie naczelnych władz wojskowych. Dyskusja w tej sprawie nieistety mało się interesowała Polska i nieistety dyskusja ta mogła prawdziwym rumieniem wstydzić wywołać na policzkach każdego prawicowca. Oto przedstawiciel lewicy poseł Anusz wołał w pewnym momencie do prawicy „moi panowie, przecież z ustroju monarchicznego należy brać dobre jego strony”, a właśnie prawica popierała ultro - republikańską kierowniczą, popierała tezę, że całe wojsko powinno być zależne wyłącznie od parlamentu via parlamentarnego ministra spraw wojskowych.

Mówiąc „prawica” nie myślimy o samej endecji. Stanowisko krakowskiego Czasu w sprawie ustawy o naczelnych władzach wojsk. było tem więcej godne napiętnowania, im więcej linia ogólna tego dziennika odbiegała od chwaleń rządów parlamentu. Czas zasadę sejmowładztwa ganił i jednocześnie chciał to sejmowładztwo wprowadzić do armii, bo tak mu wypadło nawet nie z partyjnych, lecz poprostu z personalnych rachunków politycznych. Dość, że w Polsce przeciwstawiali się sobie dwie tezy: teza marsz. Piłsudskiego, że trzeba armię wszelkimi możliwymi sposobami zabezpieczyć przed destrukcyjnymi wpływami sejmowładztwa i partyjnicztwa, i teza niestety prawicy, nazwijmy ją tezą dr. Dąbrowskiego, że armię należy całkowicie uzależnić od parlamentu i parlamentarnego rządu.

Dr. Dąbrowski wygłosił przecież pogląd, że rząd parlamentarny powinien znać plany operacyjne opracowywane przez sztab generalny na wypadek wojny. Jeżeli się zwąży, że pogląd ten był wygłoszony przed przewrotem majowym, a więc wtedy, gdy listę gabinetu układały stronnictwa sejmowe zupełnie dowolnie, jeżeli się następnie zwąży, iż w Polsce przeszło półtora stosa osób już było ministrami, że pewni byli ministrowie zasiadali później przed sądem karnym, że nasza Konstytucja nie zabezpiecza nas wcale od tego, aby ministrem nie został członek jakiejś pacyfistycznej, nastroszonej międzynarodowo, lub wręcz antypolskiej i antypaństwowej frakcji poselskiej — jeśli się zwąży także, że we wszystkich państwach monarchicznych plany operacyjne układane przed wojnami były owym świętym świętym tajemniczym stanem — to chyba wszystkie te argumenty nie przemawiają za tem, aby uznać dr. Dąbrowskiego za typ monarchistę idealnego.

Dziś zdanie b. referenta na sejmowej komisji wojskowej dr. Dąbrowskiego już nikogo poważnie nie obchodzi. Jeżeli zajmujemy się niem tutaj, to nie dla tego, żebyśmy się obawiali, iż pogląd ten może w jakikolwiek sposób Polsce i jej sile obronnej zaszkodzić. Zupełnie akademicko interesuje nas kwestja jaką drogą dechodzą dr. Dąbrowski do stałości oburza okropnie. Kto wie, że aby bronić swoich ultra-republikańskich poglądów uważał się jednocześnie za monarchistę, przywłaszczając sobie nieprawie ideologię, która nam jest tak drogą, i dlatego stronnictwa prawicy uznają dr. Dąbrowskiego za swego członka i swego posta.

W danej chwili jako jedyne tłumaczenie serjo tej zagadki uważam przypuszczenie, że pp. ze stronnictwa prawicy nie czytają artykułów dr. Dąbrowskiego i nie znają treści jego przemówień w komisji sejmowej.

Nie znać stanowiska własnego przedstawiciela na komisji wojskowej i z zamkniętymi oczami zgadzać się na wszystko co on mówi i pisze... powiedzialby ktoś, że takie posądzenie jest złośliwością. A jednak ja

Natomiast za koncepcją pierwszą, o pojednaniu funkcji przyszłego wodza z funkcją Szefa Sztabu, idzie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej. Z tego poglądu wynika prosty stosunek Generalnego Inspektora do Szefa Sztabu, lecz ta prostota okupiona jest: 1) niebezpieczeństwem rozdzielenia Sztabu, gdyż Szef Sztabu i Inspektor Generalny w jednej osobie dążyć będzie do wytworzenia ściślejszego Sztabu, a jego Szef Sztabu do wytworzenia Sztabu Armii, by wyodrębnić rozkazodawstwo zasadnicze. Generalnego Inspektora od rozkazodawstwa szczegółowego jego Szefa Sztabu; 2) system taki nie obowiązuje przyszłego wodza do skupienia się na przedmiocie dowództwa, obarczając go pełnią rozkazodawstwa.

Chaotyczność i nieliczenie się z gramatyką, która cechuje artykuły prof. Dąbrowskiego, cechuje też jego poglądy w sprawach tak ważnych jak obrona państwa. Dla bestronności musimy tu dodać, iż prof. Dąbrowski sam własne poglądy i pomysły uważa za stojące ponad krytyką, a to dlatego, że „rozmawiał o nich z marsz. Petain”. Marsz. Petain jest niewątpliwie wielkim wodzem i wielkim autorytetem, ale czy fakt rozmowy z marsz. Petain może być używany jako argument ostateczny i rozstrzygający? Dr. Dąbrowski jest profesorem weterynarii, a więc dyscypliny naukowej dość luźno związanej z fachem wojskowym, jego zainteresowanie się dziedziną wojskową jest duże i szczere, lecz niestety posiada cechy niefortunnego amatora.

W ostatnich swoich artykułach, ogłoszonych w Dzienniku Poznańskim, prof. Dąbrowski napadając na dekret z 6 sierpnia 1926 r. napada specjalnie na to, że gen. insp. ma być stałym zastępcą ministra. „Jako minister parlamentarny jest zmienny, a jego zastępca ma być stały”. Każdy normalny człowiek cieszy się z tego, że kierownictwo wojska stałe będzie spoczywać w jednych rękach,—jeśli narzekamy na ciągłe zmiany w innych resortach, to przecież specjalnie kierownictwo wojskiem nie może ulegać zmianie za każdym podmuchem partyjnym, za każdym tak częstym u nas dotychczas przesieleniem ministerjalnym. Ta stałość kierownictwa jest w wojsku zupełnie konieczna.

Ale p. Dąbrowskiego właśnie ta stałość oburza okropnie. Kto wie, że aby bronić swoich ultra-republikańskich poglądów uważał się jednocześnie za monarchistę, przywłaszczając sobie nieprawie ideologię, która nam jest tak drogą, i dlatego stronnictwa prawicy uznają dr. Dąbrowskiego za swego członka i swego posta.

W danej chwili jako jedyne tłumaczenie serjo tej zagadki uważam przypuszczenie, że pp. ze stronnictwa prawicy nie czytają artykułów dr. Dąbrowskiego i nie znają treści jego przemówień w komisji sejmowej.

Nie znać stanowiska własnego przedstawiciela na komisji wojskowej i z zamkniętymi oczami zgadzać się na wszystko co on mówi i pisze... powiedzialby ktoś, że takie posądzenie jest złośliwością. A jednak ja

Nie myślimy tu polemizować z wywodami prof. Dąbrowskiego, choćby dlatego, że on rozmawiał z marsz. Petain, a z nas Wilnian nikt nie miał z tego szczęścia. Chcemy tylko rozpaczyliwość naszego wniosku o nie-

Sejm i Rząd.

Premier Bartel „plażuje”.

WARSZAWA, 17.VIII. (tel. w. Słowa) Sfery rządowe jaknajkategoryczniej zaprzeczają jakoby podczas pobytu swego w Gdyni premier Bartel miał zaproponować tekę ministerstwa Skarbu p. Jerzemu Michalskiemu. Premier Bartel nie konferował w Gdyni z p. Michalskim i kandydaturę jego należy uważać za wykluczoną. Jeżeli do dziś nie nastąpiła zmiana na stanowisku ministra Skarbu, to w dużej mierze należy to przypisywać temu, że sfery rządzące nie mają odpowiedniego kandydata do tej teki. Lansowane nazwisko ministra Kwiatkowskiego nie znajduje „oddźwięku”.

Premier Bartel, który przybył dziś na jeden dzień do Warszawy, w rozmowie oświadczył, że pojechał do Gdyni jedynie po to aby „plażować”, a nie odbywać konferencje polityczne. Podczas pobytu premiera nad morzem odwiedzili go jedynie wysoki Komisarz Ligi p. Van Hammel.

Przygotowania do sesji Ligi Narodów.

WARSZAWA, 17.VIII. (tel. w. Słowa) W związku z przygotowaniem do sesji wrześniowej Ligi Narodów przybył do Warszawy radca poselstwa polskiego w Brukseli p. Mulstein.

Bilans handlowy.

WARSZAWA, 17.VIII. (tel. w. Słowa) Bilans handlowy za miesiąc lipiec ukształtował się nader pomyślnie. W miesiącu tym eksport nasz wyniósł 221 milionów, import zaś 120 W ten sposób nadwyżka wynosi 101 milionów, podczas gdy w czerwcu wyrażała się cyfrą 76 milionów. Nadwyżka wywozu nad przywozem w miesiącu lipcu jest najwyższą od grudnia ubiegłego roku.

Import do Polski za I sze półrocze b. r. przedstawia równowartość 350 mil. zł. w złocie, a w roku ubiegłym wyniósł 1.055 mil. „w złocie”. W tym samym czasie eksport nasz w pierwszym półroczu b. r. wyniósł 575 mil. zł. w złocie a w roku ubiegłym 635 mil. Cyfry te wskazują, że nadwyżka eksportu nad importem osiągnięta została wskutek zarządzeń celnych.

Posel Filipowicz przybył do Warszawy.

WARSZAWA, 17.VIII. (tel. w. Słowa) Do Warszawy przybył posel nasz w Helsingforsie p. Tytus Filipowicz.

Hr. Skrzyński kandydatem na stanowisko ambasadora w Paryżu.

WARSZAWA 14.VIII. (tel. w. Słowa) W kołach politycznych krąży pogłoski, że kandydatem na stanowisko ambasadora polskiego w Paryżu jest b. premier hr. Aleksander Skrzyński, Z p. Skrzyńskim w tej materji podobno dotychczas nie porozumiewano się, oczekując jego powrotu z wypraw do Bretanii, który nastąpi we środę.

Pos. Kętrzyński o sytuacji w Bolszewiji.

WARSZAWA, 17.VIII. (tel. w. Słowa) Jak już donosiliśmy do Warszawy przybył posel polski w Moskwie p. Kętrzyński. P. min. Kętrzyński zapytany przez naszego korespondenta o sytuację w Rosji odmówił udzielenia dłuższych wyjaśnień powołując się na zmęczenie, jednakże podkreślił, że w Rosji panuje zupełny spokój i że tarcia które w tonie rządu sowieckiego istnieją absolutnie nie ujawniają się na zewnątrz. Polityka Rosji sowieckiej nadal jest pokojowa i tarcia wewnętrzne nie wpływają na jej zmianę. Posel Kętrzyński zabawi w Warszawie jeszcze do piątku, pozem udaje się na kurację do Wisbadenu.

Urodzaj w 1926 roku.

WARSZAWA, 17.VIII. PAT. Na podstawie danych z dnia 1-go sierpnia r.b. zbiór ważniejszych zbóż dla całej Polski wynosił w przybliżeniu co następuje: pszenica 14,758 tys. kwintali; żyto—55,128 tys. kwintali; jęczmień—16,417 tys. kwintali; owies 32,102 tys. kwintali. W stosunku do ubiegłego roku wynosił: dla pszenicy 93,6 proc., żyta—84,3 proc., jęczmienia — 97,9 proc., owsa — 96,7 proc.

znajomości artykułów prof. Dąbrowskiego zamienić rozpaczyliwością woła: „Panowie członkowie prawicy! Czytajcie te artykuły!”

Cat.

ECHA KRAJOWE

Z wycieczek po kraju.

Zabytki przeszłości. — Zamki — Grodziska. — Mury obronne. — Kurhany. — Zabytki sztuki.

Jest poza historią, zamkniętą w ksiągach i podręcznikach o przeszłości naszej, historia żywa, przemawiająca bezpośrednio do uczucia i wyobraźni, ta, którą oglądać można w rzeczywistości, ta, która dotąd istnieje w życiu — zabytki przeszłości, świadkowie chwili obecnej.

Tych żywych świadków przeszłości historycznej a jednocześnie świadków chwili współczesnej ziemia Wileńska posiada sporo, więcej może, niż inne części kraju.

Jak dotąd jednak zainteresowanie pamiętkami przeszłości istnieje tylko u grona osób, powołanych do fachowej opieki. Szersza opinia publiczna, szersza inicjatywa społeczna, śmiało to można i bez przesady stwierdzić, nie zainteresowała się bodaj żadnym jeszcze zabytkiem sztuki i, nie dla niego nie działała. A dopóki zrozumienia troski o pamiętki przeszłości nie będzie u szerokich warstw naszej opinii społecznej, póki nie będzie świadomego działania dokoła konserwacji zabytków — nie nie pomożemy zresztą zresztą fundusze rządowe, nie wiele osiągnie akcja fachowych konserwatorów państwowych. Nakazem niecierpiącym zwłoki, jest tworzenie podstaw materialnych i ideowych wśród społeczeństwa dla szerokiej akcji konserwacji naszych zabytków.

A jest ich tak wiele, że dla poleźnego zobrazowania trzeba przedewszystkiem podzielić te zabytki na rodzaje poszczególne.

Wśród nich na pierwszym miejscu stoja i o nich najwięcej wie ogół szeroki, ruiny zamków z czternastego wieku: trockie i wileńskie. O stanie konserwacji tych zamków smutnie świadczy góra Zamkowa w Wilnie. Jeżeli w centrum kraju, w stolicy Ziem Wschodnich konserwacja zabytków nie posunęła się naprzód, co dopiero mówić o stanie zamków sześćsetletnich w innych częściach kraju!

Z tej że przeważnie epoki pochodzą i mury obronne. Stanowiły one kiedyś twierdze niezdobyte, okopane wysokimi fosami, zalane wodą, u nieprzystępne dla wrogów. Z murów tych dzisiaj najbardziej znane są w kraju naszym królewskie Miedniki i Krewo. Stanowią one poszczególne fragmenty długiego szeregu murów obronnych, ciągnących się wzdłuż kresów dawnej Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Litewskiego z południa na północny — wschód.

Rząd zaboreczy, rzecz prosta, nie myślał o konserwacji zabytków, świadczących wymownie o jego nalciałości i bezprawiu na ziemiach, posiadających tysiąclecie historii. Okupanci niemieccy, aczkolwiek posiadający głębokie uczucie piękna zabytków, używali je prawem wojny na cele polityczne i praktyczne. Tak w Miednikach Królewskich wewnątrz murów porobili zabudowania, do dziś dnia użytkowane przez miejscowego proboszcza, który „dorzucił” do dawnych budynków, nagłymi potrzebami, wcale piękną stodołę.

Konserwacja racjonalna i murów miednickich i murów krewskich usunie zapewne wszystkie nalciałości późniejszej w postaci zabudowań, zabroni zaorywania ziemi wewnątrz murów i zaprowadzania ogrodów.

Nakazem chwili dzisiaj jest zabezpieczenie kamienia i cegły, rozpadających się ze zmurszałych części i zapobieżenie dalszej ruinie.

Zwłaszcza okazały zbytek reprezentujący obronne mury krewskie. Wieje z nich wielkość przeszłości, idzie siła rozmachu i imponuje trwałość budowli.

Jeżeli zamki i mury obronne porzucane są zrazdka, to grodziska, najstarsze z nich, stanowią zbytek bardzo często spotykany, który zachował zewnętrzny swój rysunek z całą plastycznością i wyrazistością konturów.

W Oszmianie i Postawie grodziska te stanowią okazałe zabytki; dumnie górujące nad okolicą. W dziedzinie poznania tych zabytków uczyniono jeszcze mniej, niż dla konserwacji murów, to znaczy: nic. Ani badacz archeolog, ani badacz geolog nie ztroskał się jeszcze o te grodziska. I tu mieści się zagadka, pełna nieoczekiwanych rozwiązań. Byłby przed jej braniem się fachowcy do jej rozwiązywania.

Jak we wszystkim, tak i w dziedzinie poznania przeszłości historycznej i wysiłków dokoła jej wszechstronnego wyświeślenia, decydująca rolę odgrywają nie tyle środki materialne i pomyślne koniunktury ogólne, ile inicjatywa poszczególnych jednostek.

Oto przykład znamienity.

W okolicy Miadzioła nad pięknymi jeziorami Miadziolskim i Batoryńskim, o którym legenda głosi, że łodem swoim przykryło szwadron konnicy husarskiej, rozpostarli się kurhany z czasów pogańskich. Na przesłonięciu paru kilometrów wykarconego lasu rozsiadły się mogiły tubylców, tworząc grupy nasypów o wyjątkowej, intrygującej archeologa i geologa.

Trafił zrzadził, że wójt gminy został p. Domaradzki, zwołany z zamłował nuniżmity. Zakrzętał się dokoła zbadania tajemnicy niektórych kurhanów. Ludność chętnie podejmuje się rozkopywania kurhanów za minimalną opłatą złotego za dzień na osobę. Jemu to, p. Domaradzkiemu, zawdzięczać należy, że odszukano kilka zabytków ceramiki o wartości nieprzeciętnej, kilka waz, garnków i innych wytworów ówczesnego przemysłu i sztuki. Część tych wykopalisk spoczęła w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, strzeżona pilnie, jak chce tradycja tego Towarzystwa, przed okiem profanów. Duża część tego, co można przy zorganizowanej akcji odszukać spoczywa w głąbinach kurhanów. Może doczekają się one z czasem skrzętnych poszukiwań i... rewalacji.

BARANOWICZE.

— (zd) Konferencja w sprawie kredytów na eksport zboża. Do Baranowicz przyjechał dyrektor wileńskiego oddziału Banku Rolnego, p. Maculewicz, i naczelnik wydziału rolnego urzędu wojewódzkiego p. Bokun, w celu zelekniczenia się z przedstawicielami powiatów Baranowickiego, Nieświejskiego, Nowogrodzkiego i Stołpeckiego i omówienia z nimi sprawy eksportu zboża w bieżącym sezonie. W dłuższej dyskusji na powyższy temat okazało się, że wspomniane powiaty będą miały w roku bieżącym na eksport mniej więcej około 900 wagonów rozmaitego zboża, z czego na powiat Nieświejski przypadnie około 350 wagonów. P. dyrektor Maculewicz oświadczył, że przy transakcjach robionych na eksport zboża zagranicę Bank Rolny będzie przychodził z daleko idącą pomocą kredytową, bądź spółdzielniom bądź nawet indywidualnym rolnikom mającym zboże na eksport. Warunki kredytu w przybliżeniu mają być takie: Bank Rolny udzielić będzie zaliczek w wysokości 10 proc. z chwilą zadeklarowania zboża na eksport w ilościach wagonowych; po przedstawieniu wtórnika listu przewozowego Bank wypłaci do 60 proc.;

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

Dwa zjazdy N. P. R.

Rozłam w stronnictwie N. P. R.

Dnia 15 b. m. odbył się nadzwyczajny zjazd N. P. R., na który przybyło 164 delegatów.

Przy rozpoczęciu obrad opozycja opuściła salę i ukonstytuowała się jako zjazd lewicy N. P. R.

Na zjeździe prawicy przemawiali pp. Hertz i Popiel i uzyskali votum zaufania dla siebie od swoich głosami wszystkich przeciw pięciu.

Jednocześnie podczas obrad prawicy N. P. R. powzięło uchwałę wzywającą pos. Ciszaka, głównego przywódcę opozycji, do złożenia mandatu wobec nie przestrzegania przez niego uchwał Rady Naczelnej.

Tymczasem obradujący w innym lokalu zjazd opozycji N. P. R. powołał do prezydium posła Antoniego Ciszaka, na prezesa i jako ławników: dra Karola Starka, inż. Adama Wallenstedta, oraz posła Waszkiewicza i p. Tomczaka. Sekretarzem red. Stanisław Grabowski.

Referaty polityczne wygłosili posłowie Ciszak i Waszkiewicz.

Po ożywionej dyskusji zebrani postanowili powołać do życia N. P. R. — lewicę i wybrać nowe władze wojewódzkie.

Do władz tych weszli p. p.: inż. Wallenstedt jako prezes, jako wiceprezesi: dr. Karol Stark i radny Adamek.

Na sekretarza powołano posła Ciszaka.

Z rezolucji, przyjętych na zjeździe opozycji N. P. R., zasługują na uwagę następujące:

1) Pierwszy zjazd wojewódzki N. P. R. w Poznaniu, odbyty w dniu 15 bm., stwierdziwszy dostatecznie całkowitą zdradę N. P. R. i demokracji przez poznańskie władze oddziału partii, uroczyście ogłasza je za odstępców i zdrajców i w konsekwencji tego zrywa z nimi wszelkie stosunki organizacyjne, oraz konstytuując się oddzielnie jako N. P. R. — lewicę, której organem jest „Praca Odrodzona”.

2) Zjazd wojewódzki N. P. R. lewicy wyraża hołd dla Marszałka Piłsudskiego za całą jego dotychczasową działalność dla Polski.

3) Zjazd wyraża zaufanie dla rządu prof. Barła i wzywa go do wytrwania na drodze gruntownej sanacji stosunków politycznych i gospodarczych kraju i oparcia się na szerokich masach ludu pracującego.

suma ta będzie zwrotna w terminie 3—4 tygodni, tj., w czasie, w którym wylądnie zapłata za wyeksportowane zboże. Kwestia zbytu zboża ma pierwszorzędne znaczenie dla rolnictwa, to też wzbudziła żywe zainteresowanie na konferencji.

OSZMIANA.

— (t) Bruki we wsiach. W powiecie Oszmiańskim rozpoczęto roboty przy zaburkowaniu ulic głównych we wsiach i miasteczkach. W bieżącym roku ukończone będą roboty przy zaburkowaniu kilkunastu wsi.

Praca ta zorganizowana została w ten sposób, że ludność sama dostarcza materiałów i uskutecznia brukowanie ulic, które odbywa się pod kierunkiem brukarza instruktora. Równolegle z tem w chwili obecnej w poszczególnych gminach powiatu prowadzone są następujące roboty: w Smorgoniach, poza uporządkowaniem ulic i targowicy przystąpiono do ogrodzenia cmentarza, w Krewie zakupiono i zwieziono materiał na odbudowę szkoły, w Holszanach przystąpiono do budowy gmachu urzędu gminnego, w Oszmianie zaś przebrukowano szereg ulic, uporządkowano park i dokonano remontu teatru ludowego. W powiecie czynne są dwa punkty czyszczenia zboża, w których oczyszczono w roku ubiegłym około 3 tysięcy pudów zboża.

Oszczercstwa prasy kowieńskiej.

Konsul łotewski w Wilnie prostuje kłamstwa «Lietuvos žinios».

Konsul Łotewski w Wilnie prosi o zaznaczenie, że wzmianka w numerze 189 «Słowa» z dn. 15-go sierpnia r. b. (przedrukowana z «Echa» kowieńskiego a przez to ostatnie z «Lietuvos žinios»), jakoby «Łotewski konsul w Wilnie potwierdził wiadomość, że Polacy skoncentrowali wojska na linii demarkacyjnej z Litwą», — jest całkowicie niezgodna z prawdą.

Konsul Łotewski p. Donas, bawiąc w Rydze dn. 9 sierpnia, udzielił przedstawieliom prasy ryskiej wywiadu o kulturalnych i ekonomicznych stosunkach między Łotwą a rejonem wileńskiego konsulatu.

Już po wywiadzie, w odpowiedzi na zadane pytanie pan konsul oświadczył, że pogłoski o agresywnych krokach Polski są zupełnie bezpodstawne, stwierdzając przytem, że w Województwie Wileńskim nie daje się zauważyć żadnych zmian, któreby wskazywały na możliwość zbrojnego wystąpienia Polski.

Odpowiedź tę zamieściło kilka dzienników ryskich.

Krótkowzroczny nacjonalizm turecki.

PARYZ, 17 VIII. PAT. Journal sędzi, iż zamknięcie cudzoziemskich izb handlowych w Konstantynopolu wywołane jest również krótkowzrocznością skrajnego nacjonalizmu a pozatem pozostaje w związku z kampanią prowadzoną przeciwko Konstantynopolowi uważanemu za centrum agitacji przeciw Angorze. Dziennik dodaje, iż ambasadorowie zagraniczni nie oczekiwali nawet na instrukcje swych rządów dla zaprzestowania i że akcja dyplomatyczna w tym kierunku zaczyna się rozszerzać.

O małżeństwo królewskie.

WIEDEN, 17 III (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Rzymu: W kolach dyplomatycznych słychać, że poseł rumuński przy Kwatralu poruszył obecnie wszystkie sprężyny aby zapobiedz planowanemu zawarciu małżeństwa króla bułgarskiego z najmłodszą córką włoskiej pary królewskiej.

Pobicie Anglików w Wiesbaden

LONDYN, 17 VIII. PAT. Reuter donosi z Wiesbadenu, że tłum obrzucił kamieniami oficerów angielskich w chwili, gdy przejeżdżali samochodem przez przedmieście Wiesbadenu. Policja podjęła śledztwo w tej sprawie.

Zamach czy przypadek

BUDAPEST, 17 VIII. (PAT). Telegraphen Company. Wczoraj po południu pewien osobnik zeznał policji, że w dniu wybuchu w fabryce amunicji na wyspie Csepel, rozmawiał z pewnym robotnikiem, który oznajmił mu że w tym dniu do pracy nie pójdzie, gdyż po południu nastąpi wybuch. Robotnik ten został aresztowany. Policja trzyma dotychczas nazwisko jego w tajemnicy.

WIEDEN, 17 VIII. (PAT). Według doniesień Wiener Allgemeine Zeitung z Budapesztu, tamtejsze sądy doświadczone, iż wybuch w fabryce amunicji na wyspie Csepel jest dziełem komunistów.

Ofiara promieni X.

LONDYN, 16—VIII. Pat. Wczoraj zmarł znakomity radiolog dr. Hall Edwards pionier i ofara badań nad istotą i działaniem promieni X. Dr. Edwards, w pracach nad badaniami promieni X postradał lewą ręką i 4 palce ręki prawej.

Gdzie są zwłoki lorda Kitchenera?

LONDYN, 16 VIII. Pat. Dzisiaj rano odbyło się oficjalne otwarcie trumny, w której według twierdzeń niektórych osób miały się znajdować zwłoki lorda Kitchenera. Prasa podaje z miarodajnego źródła, że trumna nie zawierała zwłok ludzkich.

Tajemnicza butelka znaleziona na drodze.

Otruć trzech kobiet.

Dn. 16 b. m. trzy kobiety, a mianowicie: Antonina Ulewiczowa, Antonina Jaroszewiczowa i N. Czyżowa (wieś Góry, pow. Wileńskiego) powracały około godz. 19 drogą z Wilna do domu. Na drodze ujrzały jakiś przedmiot, który po bliższym rozpatrzeniu okazał się zawiniętą butelką zawierającą jakiś płyn. Kobiety zdawały się, że była to wódka i zawartość butelki wypili. Po pewnym jednak czasie uczuły straszliwe bóle w żołądku. Jedna z kobiet zmarła na drodze, dwie pozostałe odwieziono do szpitala w stanie prawie beznadziejnym.

Po zbadaniu zawartości butelki, okazało się, że była tam trucizna wielkiej mocy i w dużej ilości. Pochodzenia trucizny jeszcze nie wyjaśniono.

8 mio klasowe liceum polsko francuskie, francuska szkoła początkowa i ogród dziecięcy

N. Szepowalnikowej ul. Trocka Nr. 7.

Na podstawie pozwolenia Wil. Okr. Szk., w liceum polsko-francuskim przedmioty zasadnicze wykładane są w jęz. polskim w programie gimnazjów państw., w jęz. francuskim pozostałe.

Kancelaria czynna codziennie w dni powszednie od 10 do 1 pp. Do podań o przyjęcie do 1 i 2 klasy liceum polsko-francuskiego i szkoły francuskiej załączac należy metrykę urodzenia i świadectwo o szczepieniu ospy. Posiadamy internat na 10 dzieci. Początek zajęć 3 września. Egzaminu wstępne 1-go i 2-go września.

AMERYKANIE.

«Les spectacles de ma féntre posent tous les problèmes à la fois... Les vérités absolues se contredisent... les vérités relatives sont d'un appareil si modeste...»

Georges Clemenceau w „Au soir de la pensée” (Paryż) „L'Illustration” z 31 lipca 1926).

Z pustelni swej w Saint Vincent sur Jard nad Atlantykiem w Wandie, między znaną miejscowością kapielową Sables d'Olonne a prastarą twierdzą nadmorską La Rochelle, co to ja sam Richelieu dopiero po roku ciężkiego obciążenia dobił i to jeszcze głodem — ryknął stary tygrys Clemenceau, lub, jak go zowią Francuzi le Père La Victoire, albo krótko i węzłowato l'illustre octogénaire, rozgłosnym listem swoim otwartym wysłanym bezpośrednio do prezydenta Coolidge'a.

Co do wywołanego efektu — nie ma dwóch zdań. Co do skuteczności takiego wystąpienia, uważanego za ostateczny gest, na który mogła Francja się zdobyć, — zdania są podzielone. Clemenceau z okna swojej pustelni nadatlantyckiej patrzy już obecnie na życie sub specie aeternitatis. To też przemówił do Amerykanów w imię „ideałów ludzkości”, przemówił im „do serca”... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

słowa) zjawiał się jak istny duch Banka, jakidmo tych wspaniałych, wzniosłych celów, o których tyle się nadekładało waliąc wyciągając w pole na wielką wojnę... Alści, jak trafnie zauważyła w „Warszawiance” p. Pannenkowa, banki dziś okrutnie mała są wrażliwe na ducha Banka. A już np. „L'Action Francaise”, dziennik, który w kilku następnych artykułach tłumaczył iż jednym człowiekiem, któryby mógł jeszcze Francję wydobyć z katastrofalnej sytuacji jest tylko i jedynie — Georges Clemenceau, ta sama „Action” zawałała melancholijnie: „Jakież echo może obudzić list p. Clemenceau, ta vox clamans in deserto!” I tłumaczyła świeżutko „L'Action”, że p. Clemenceau listem swoim wpędził p. prezydenta Coolidge'a w bardzo, bardzo fałszywą, fausse, sytuację. Albowiem czy w ten czy w inny sposób zareaguje na list pana Clemenceau, w każdym wypadku jego przeciwnicy wysyskają list przeciwko niemu. Bo bo list pana Clemenceau będzie w Stanach Zjednoczonych użyty jedynie za... narzędzie do walki wyborczej. P. Clemenceau starał się wytłumaczyć Amerykanom, że to bynajmniej nie jest długi bankowy, którego zapłacenia dopominają się; to jest długi krwi i obowiązku; Francja za pieniądze amerykańskie broniła wolności Europy!

A więc?... Dans le tumulte universel des egoïsmes (jego własne

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Zjazd rolniczy w Baranowiczach.

Na dzień 12 września br. został zapowiedziany Zjazd Rolniczy w Baranowiczach, któremu prasa ziemi Nowogródzkiej poświęca dużo miejsca. Między innymi p. R. w „Wspólnej Sprawie”, nawiązując do Zjazdu pisze:

«Dyskusja rozpoczęła w początku r. b. na łamach «Wspólnej Sprawy» o zakresie pracy Towarzystw Rolniczych, liczne debaty w tonie samych Towarzystw i wciąż wzrastające wśród ogółu rolników zrozumienie pilnej konieczności zrzeszania się w organizację, należyte ich interesy popierające, — są najlepszym dowodem, że czas już wielki poddać wspólnej naradzie i ostatecznie ustalić, jakie zadania Towarzystwa nasze mają dziś przedewszystkiem wykonać, — jakimi drogami iść, by jak najprędzej dopiąć mogły postawionego sobie celu.

«Nie bez racji utyskują rolnicy ziemi Nowogródzkiej, że wszystkie bez wyjątku bodaj dziedziny gospodarstwa rolnego stoją u nas na bardzo niskim poziomie, a w związku z tem sprawa dochodowości gospodarstwa przedstawia się opłakanie. Hodowla, mogąca łatwo na naszym terenie stać się poważnym źródłem bogactwa krajowego i dobrobytu po szczególnych jednostek, jest prowadzona nieracjonalnie i bezplanowo; uprawa roślin, stanowiąca obecnie główną podstawę rolnictwa naszego, nie jest nawet bliską tego stanu, w jakim przy współnych wysiłkach byłaby mogła; ogrodnictwo znajduje się w upadku, również jak pszczenictwo, produkcja nasion, hodowla drobiu i wiele innych dziedzin. Nietylko drobni gospodarze, ale i większość folwarków nie posiada jako tak prowadzonej rachunkowości, dającej obraz faktycznego stanu i rozwoju gospodarstwa. Na każdym kroku marnuje się skutkiem wadliwej organizacji pracę rąk ludzkich i inwentarza pociągowego. Nieracjonalna kolejność plodów, zła uprawa, nieodpowiedni dobór odmian roślin uprawnych przyczynia się do zmniejszenia wydajności pól naszych, a nawet, gdy idzie o najistotniejsze interesy, nie umiemy podjąć wspólnej akcji, by je należyście popierać lub obronić.

«Dobre zorganizowanie i umiejętne prowadzone Towarzystwo Rolnicze musi się zająć podniesieniem i ulepszeniem wydajności gospodarstw naszych, czuwać nad interesami rolników, a łącząc ich wszystkich w pracy zbiorowej, dotyczącej spraw najważniejszych, musi współdziałać w wytworzeniu tak pożądanego „wspólnego frontu” rolniczego. Że Towarzystwa nie tylko powinny, ale i mogą faktycznie spełnić te zadania i że są dla nas konieczne — zgadzamy się dziś wszyscy. Jednak rozwijają się one w różnych warunkach, zależnie od okoliczności i warunków miejscowych. Należy wszędzie je podnieść, pracę ich zwrócić w kierunku większej użyteczności. Rozważenie na zjeździe wojewódzkim wylicznych, jakich organizacje nasze mają się trzymać, ustalenie programu pracy z każdej dziedziny, rolników bezpośrednio obchodzącej, wysłuchanie referatów ludzi nauki, zasłużonych swą pracą nad podniesieniem rolnictwa, wytknięcie niedomagań i przedyskutowanie, jak im zarządzić, jest potrzebą i obowiązkiem wszystkich członków Towarzystwa i w ogóle wszystkich głębiej myślących rolników Nowogródzian. W zebraniach wojewódzkich musimy znaleźć ten łącznik, który

niegdyś skłaniał nas przed wojną europejską przy Mińskim Towarzystwie Rolniczym, którego zjazdy do roczne tak licznie zwykle były obsyłane.

«Byłoby niezmiernie pożądanym, by zapowiedziany na 12 września Zjazd Baranowski był jak najliczniejszy, by zgromadził całą inteligencję rolniczą ziemi Nowogródzkiej i stał się początkiem nowego okresu jak najbardziej celowej i intensywnej pracy naszych Towarzystw Rolniczych. O ile dziś można stwierdzić, zainteresowanie Zjazdem jest znaczne; zgłoszono już szereg ciekawych referatów i należy sądzić, że Zjazd ten skupi najlepsze nasze siły rolnicze».

INFORMACJE.

Lokaty złote i dolarowe.

Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił z dniem 16 sierpnia r. b. do przyjmowania i wypłacania oprocentowanych wkładów terminowych, jako lokat za 6-cio, 9-cio względnie 12-to miesięcznym wypowiedzeniem, opiewających na złote w złocie oraz na dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dla wkładów złotych w złocie ustalono jako najniższy wkład 10.000 złotych w złocie. Oprocentowanie: za 6-cio miesięcznym wypowiedzeniem 5 proc., za 9 mies. 5 i pół proc. za 12-to mies. 6 proc. w stosunku rocznym. Przy wpłatach, jak i wypłatach z rachunków złotych w złocie miarodajnym kursem dla obliczenia „złotego w złocie” jest wartość i grosza czystego złota, podawana w „Monitorze Polskim”.

Wkłady dolarowe przyjmowane będą w walucie efektywnej lub w pierwszorzędnym czeku bankowym i na zagranicę. Minimalny wkład 5 i 6 proc. w stosunku rocznym.

Wpłaty z rachunków dolarowych uskutecznia Bank na żądanie bądź w dolarach efektywnych, bądź w złotych obiegowych po średnim kursie dnia.

Praca kolei polskich.

Poprawa koniunktury gospodarczych w kraju wpłynęła w dużym stopniu na zwiększenie się intensywności ruchu na kolejach polskich.

Zwiększony ogromnie eksport węgla i drzewa na rynki zagraniczne odgrywa tutaj główną rolę.

O zwiększonej pracy kolei polskich zwłaszcza w ostatnich miesiącach r. b., świadczą dobitnie cyfry statystyczne porównawcze z roku 1925 i 1926. Mianowicie w bieżącym roku w lipcu koleje polskie ładują średnio dziennie ogółem o 3300 wagonów więcej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

Duże zapotrzebowanie wagonów pod natładunek węgla zmusza ministerium kolei do ciągłego uzupełniania taboru kolejowego.

Dzieje się to drogą możliwie szybkiej fabrykacji parowozów i węgliarek w krajowych wytwórniach lub też doraznie przez wypożyczanie za opłatą taboru kolejowego od zagranicznych zarządów kolejowych.

W tej sprawie toczą się obecnie rokowania z prywatnymi towarzystwami kolejowymi w Austrii i Belgii.

Wagony mają być wypożyczone na przeciąg 6 miesięcy i będą używane tylko na potrzeby wewnętrzne kraju pod przewóz węgla i buraków, co jest bardzo ważne ze względu na bliską kampanię.

Zjazd Meljoracyjny w Warszawie.

Sprawy gospodarcze kraju wysuwają się obecnie na czoło zagadnień państwowych. Zwiększenie produkcji, udoskonalenie warsztatów pracy, jak również dostarczenie pracy rzeszom bezrobotnych — oto zagad-

nienia wymagające najrychlejszego rozwiązania.

Nawiązując do rolnictwa, reorganizację rozpocząć należy u podstaw, t. j. usunąć przedewszystkiem wady nadmiaru wilgoci gleby spowodowane. Osiągnąć to można za pomocą urządzeń technicznych odwadniających, ew. nawadniających te grunty, czyli przez meljoracje rolne.

Zainteresowanie tą sprawą w ostatnich latach ogromnie wzrosło i to nie tylko w sferach rolniczych. Również Rząd dąży do dowodów, wstawiając do budżetu Ministerstwa Rolnictwa i D. P. pewne sumy przeznaczone na udzielanie kredytu długoterminowego, niskoprocentowego na meljoracje.

Pozostaje jednak wiele spraw związanych z tem zagadnieniem, a dotąd nierozwiązanych.

Rozwazył te sprawy w pełnym gronie interesowanych i dać pewne wskazania w tym kierunku, jest głównym zadaniem projektowanego Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Meljoracyjnego, który miał odbyć się w dn. 3-6 czerwca r. b. — Wypadki majowe służyły temu na przeszkodzie. Zjazd został odroczony do dn. 25-28 września r. b. i w tym terminie odbędzie się.

Jednocześnie ze Zjazdem ma być urządzony pokaz projektów meljoracyjnych, a po Zjeździe projektowane są wyieczki w celu zwiedzenia ciekawych meljoracji wykonywanych w kraju.

Bliszych informacji na piśmie zapytania udzieli Komitet Organizacyjny Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Meljoracyjnego w Warszawie, ul. Czackiego 3 (gmach Stow. Techników).

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 17 sierpnia r. b.

Ziemiopłody żyto 30—31 za 100 kg., owies 34—36, jęczmień browarowy 36—38, na kaszę 32—34, otręby żytnie 24—26, pszenne 24—26, jęczmień 21—22 Tendencja utrzymana. Dowóz staby. Mąka pszenna amerykańska 93 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg. krajowa 50 proc. 80—90, 60 proc. 50—55, 70 proc. 50—55, żytnia 50 proc. 50—55, 60 proc. 45—50, razowa 33—35, kartoflana 70—80, gryczana 55—60, jęczmienna 55—60.

Chleb psenny 50 proc. 50—55, 60 proc. 45—50, razowy 33—35 gr. za 1 kg.

Kasza ułanowa amerykańska 150.160 gr. za 1 kg., krajowa 110—120, gryczana cała 70-80, przcierana 85—90, perłowa 80—95, pecaz 50—60, jęczmienna 60—70, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 120—150 gr. za 1 kg., cielęce 100—120, baranie 100—130, wieprzowe 180—200, schab 220—230, boczek 220—230.

Tłuszcze: słonina krajowa 1 gat. 3.00—3.50, II gat. 2.50—2.80, smalec wieprzowy 450—480, sadio 350—400.

Nabiał: mleko 20—25 gr. za 1 litr, śmietana 120—150, warog 50—80 za 1 kg., ser twarogowy 100—150, masło niesolone 500—550, solone 400—450, desery 550—600.

Jaja: 130—160 za 1 dziesiętka. Warszawa: kartofle młode 10—12 gr. za 1 kg., cebula 180—200, młoda 5—8 (peczek), marchew 10—15 (peczek), pietruszka 5—8 (peczek), buraki młode 5—10 (peczek), ogórki młode 30—120 gr. za 100 szt., groch strączkowy 15—20 gr. za 1 litr., fasola strączkowa 30—40 gr. za 1 kg., kapusta świeża 20—22 za 1 kg., kalafior 15—40 za sztukę, pomidory 60—100 za 1 kg.

Jagody i owoce: czarnice 40—80 za 1 litr, porzeczki czerwone 70—80 gr. za 1 kg., czarne 200—250, wiśnie 220—250, borówki 15-20 za 1 litr, agrest 60—70 gr. za 1 kg., jabłka 10—50, gruszki 10—60, śliwki 50—60.

Cukier: kryształ 133-135 (w hurcie), 136-137 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe (brak), gr. za 1 kg., śnieć 280—300, szczupak śnięty 250—260, okonie żywe (brak) śnięte 240—250, karasie żywe (brak), śnięte 140—150, karpie żywe (brak), śnięte 200—220, tęczesze żywe (brak), śnięte 250—260, sielawa 250—280, wsaćsze żywe (brak), śnięte 300—320, węgorze 480—500, płoć 150—160, drobnie 30—40.

Drób: kury 250—450 gr. za sztukę, kurczątka 120—150, kaczki 300—600.

GIEŁDA WARSZAWSKA

17 sierpnia 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupuo.
Dolary	9.02	9.04	9.00
Holandia	364.80	365.70	363.90
London	44.17	44.28	44.06
Nowy-York	9.07	9.09	9.05
Parys	24.80	24.86	24.74
Praga	26.93	27	26.86
Szwajcaria	175.70	176.14	175.26
Wiedeń	128.50	128.82	128.18
Włoczy	29.92	30	29.85
Belgia	24.40	24.46	24.34
Stokholm	243.70	243.44	242.80

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 69.50 (w złotych 634.90)	—
— kolejowa 140.00	142.00 141—
5 pr. pożycz. konw.	48.00 48.50 48—
pr. pożycz. konw.	— — —
— proc. listy zast.	— — —
ziemskie przedw.	35.50 35.75 35.50

KRONIKA

ŚRODA	Wsch. słońca o g. 4 m. 21.
18 DZIEŃ	Zach. słońca o g. 6 m. 57.
Firminia	
Jutro	

URZĘDOWA.

— (t) Powrót pana Wojewody. Dziś wrócił z Warszawy i obejmuje urządowanie Wojewoda Wileński p. Wł. Rackiewicz.

— (t) Związek meljoracyjny czterech województw wschodnich. Województwo Poleskie zwróciło się do wydziałów powiatowych na terenie województwa Wileńskiego z propozycją utworzenia związku meljoracyjnego czterech województw wschodnich. Ze względu na doniosłe znaczenie meljoracji dla podniesienia rozwoju kraju, większość wydziałów powiatowych wypowiedziało się za tym projektem.

W najbliższym czasie związek ten powstanie.

SAMORZĄDOWA

— (t) Memorjał Zrzeszenia Samopomocy gmin w sprawie zakupu nawozów sztucznych. W związku z okólnikiem min. spr. wewn. w sprawie popierania przez samorządy akcji zakupu nawozów sztucznych na potrzeby miejscowego rolnictwa, Zrzeszenie Samopomocy Gmin Wiejskich w Polsce zwróciło się do urzędu wojewódzkiego z memorjałem, w którym wskazuje, że samorządy, pośredniczące w dostarczaniu rolnikom nawozu nie powinny być ograniczone koniecznością po-

średnictwa Państwowego Banku Rolnego, oraz że zaopatrywaniem drobnych rolników w nawozy powinny zająć się przedewszystkiem gminy wiejskie, z którymi rolnik jest najbardziej związany wreszcie, że gminy weszły już w kontakt z Zarządem Przemysłu Superfosfатовego, który dostarcza nawozów pod gwarancją i za pośrednictwem gmin na tych samych warunkach co Państw. Bank Rolny.

Memorjał kładzie nacisk na to, że stosunek rolników ewent. gmin bezpośrednio do producenta jest dla odbiorców korzystniejszy ze względu na uproszczenie i gwarancję szybkiej dostawy.

MIEJSKA.

— (x) Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek, dnia 19 b. m. o godz. 8 ej wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1. Komunikat w sprawie zatwierdzenia statutu o podatku inwestycyjnym na utrzymanie dróg.

2. Sprawa wyasygnowania dodatkowego kredytu na utrzymanie w przeciągu 2 ch miesięcy ogrodunika przy Szkolnej Pracowni Przyrodniczej. 3. Sprawa dzierżawy majątku miejskiego „Tupaciszki”. 4. Projekt V go preliminarza budżetowego (nadzwyczajnego) na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych. 5. Referat w sprawie zmiany planu konwersji 1 ej i 3 ej pożyczek obligacyjnych m. Wilna. 6. Sprawa przeniesienia niektórych kredytów z jednego działu budżetu 1926 r. do drugich. 7. Sprawa ujednolinitenia czynszów dzierżawnych za działki ziemie miejskiej.

8. Wnioskę Komitetu Rozbudowy m. Wilna w sprawie przyjęcia na własność miasta placu państwowego położonego pomiędzy ulicami Kościuszką, Holenderską i Przejazdem w celu późniejszego odstąpienia tego placu Spółdzielni Mieszkaniowej Ministerstwa Robót Publicznych 9. Podanie dzierżawcy majątku Pona-ry W. Lebeckiego o zmniejszenie tenty dzierżawnej. 10. Projekt statutu o pobieraniu na rzecz m. Wilna opłat od autobusów. 11. Podanie Związku inwalidów wojennych w sprawie rewizji uchwalonych przez Radę Miejską warunków na budowę i dzierżawę kiosków. 12. Komunikat w sprawie wydzierżawienia od k.s. Sa-lesjanów lokalu dla szkoły powszechnej Nr. 30. 13. Podanie Zakładu Akuszeryjno - Pediatrycznego Wileńskiej Gminy Żydowskiej o subsydium. 14. Podanie Zarządu Teatru Polskiego w Wilnie o zwolnienie widoków teatru od podatku miejskiego. 15. Podanie Centrali Chrześcijańskich Z. W. Zawodowców o zmniejszenie opłaty za korzystanie z Ogrodu Bernardyńskiego.

— (o) Posiedzenie miejskiej komisji technicznej. Dziś, dnia 18 sierpnia, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji do spraw technicznych, urzędów miejskich i rozbudowy. Na porządku dziennym: 1) projekt inwestycji z piątego preliminarza budżetowego (nadzwyczajnego) na

Pierwszy ogólnopolski Zjazd Katolicki w Warszawie.

Szczegółowy program posiedzeń.

Dnia 27 sierpnia Dzień wstępny Zjazdu Katolickiego.

- Godz. 5 — 7 w. Zebranie recepcyjne dla uczestników Zjazdu urządzone przez Radę Miejską w Ratuszu.
7 w. Powitanie relikwii św. Stanisława na przystani W. T. W. przy moście Poniatowskiego.
7 i pół w. Procesja z relikwiami do Kościoła OO. Jezuitów.

Dnia 28 sierpnia Dzień pierwszy Zjazdu Katolickiego.

- Godz. 9 rano Uroczysta Msza św. w Kościele Zbawiciela celebr. przez J.Em. Kardynała Kakowskiego.
Kazanie podczas Mszy św. wygłosi ks. pos. Nowakowski.

Pierwsze posiedzenie plenarne.

- Przemówienie Prezesa Komitetu p. Wład. Glinki.
Przemówienie Marszałka Zjazdu.
Przemówienia Gości.
Przemówienie J.Em. Ks. Kardynała Kakowskiego.

R e f e r a t y

- 1 Rocznicza św. Stanisława, a chwila obecna — p. A. Chacłński.
2 Rodzina w zamiarach Opatrzności — O. J. Rozwiworowski — Krak.

Posiedzenia sekcyjne

- A. Sekcja religijno-moralna.
1 Związki matek chrześcijańskich — Ks. Dr. Maślowski — Katow.
2 Jak zbliżyć do religii ojców rodzin — Ks. Koźlik — Katowice.
3 Błędy w sprawie zawierania małżeństw — mec. Janczewski — War.

B. Sekcja Wychowawcza.

- 1 Najważniejsze w tej chwili postulaty katolickiego wychowania młodzieży — Dr. Koperska — Warszawa.
2 Katol. organiz. młodzieży szkolnej — Ks. p. de Ville — Warsz.
3 Katol. organ. młod. pozaszkolnej — Ks. Bliko — Poznań.
4 Katol. organ. młod. rzemieślniczej — koreferat — p. Dalecki — Poznań.
4 Szkoły katechetyczne i zabawy mieszane — Dyr. Zieliński — Włocławek.

C. Sekcja Lekarska.

- 1 Zdrowotność całkowitej wstrzemięźliwości — Dr. Koserski — War.
2 Neomalnutracja — Dr. Rydlewski — Poznań.
3 Zwalczanie chorób płciowych i profilaktyka ze stanowiska katolickiego — Dr. Karwowski — Poznań.
D. Sekcja Prawnicza.

Sprawa projektu polskiego prawa małżeńskiego. Memorjał i tezy podane przez Tow. Piotra Skargi.

E. Sekcja Gospodarcza.

- 1 Równowaga budżetu domowego — posł. Holder-Eggerowa — Podaś.
2 Praca fabrylna i praca zawodowa kobiet zamężnych — Ks. pr. Godlewski — Warszawa.
Godz. 3 i pół pp. Akademia ku czci św. Stanisława Kostki w Filharmonii.
6 i pół pp. Wyświetlanie filmu «Ku wyżynom» dram. z życia św. Stanisława Kostki.

Dnia 29 sierpnia Drugi dzień Zjazdu Katolickiego.

- Godz. 9 rano. Msza św. w Kościele Zbawiciela.
Godz. 10 rano. Drugie Posiedzenie Plenarne.
1 Religijna sankcja, sakramentalność i nierozdzielność małżeństwa — Mec. Jankowski — Ostrow Wielkop.
2 Przyczyny moralno-religijne i społeczne dzisiejszego upadku rodziny — Posł. Błażejewicz — Warszawa.
3 Seksualizm jako tożsamość dzisiejszego — Dr. Koserski — War.
4 Przyczyny polityczne dzisiejszego upadku rodziny katolickiej i polskiej — Posł. Ks. Puzynianka — Warszawa.
Godz. 3 pp. Koncert w Filharmonii.
Godz. 4 i pół pp. Pochód manifestacyjny od Politechniki do Katedry.
Godz. 6 — 10 w. Wyświetlanie filmu «Ku wyżynom» dram. z życia św. Stanisława Kostki.

Dnia 30 sierpnia Trzeci dzień Zjazdu Katolickiego.

- Godz. 8 rano. Msza św. w Kościele Zbawiciela.
Godz. 9 rano. Posiedzenie Sekcyjne.
A. Sekcja Religijno-Moralna.
1 O niektórych zasadniczych momentach wychowania religijnego w rodzinie — P. J. Kotarbińska — Warszawa.
2 Współdziałanie rodziny ze szkołą — jakie jest i jakie być powinno — P. Janota-Bzowski — Kraków.
3 Kształtowanie ducha dziecka — Małka Ledóchowska — Pniewy.
4 Organizacja katolicka na terenie rodzin, parafii i diecezji — Ks. Gawlina — Katowice.
B. Sekcja Wychowawcza.
1 Wychowanie młodzieży w okresie rozwoju — Dr. Drabczyk — War.
2 Organizacja życia religijnego młodzieży szkół wyższych — Wł. Lewandowski — Warszawa.
3 Wychowanie społeczne młodzieży — posł. Błażejewicz — Warszawa.
C. Sekcja Lekarska.
1 Eugenika — Dr. Zakrzewski — Warszawa.
2 Znaczenie i granice sportów — Dr. Reicherówna — Warszawa.
3 Alkoholizm — Dr. Gantkowski — Poznań.
4 Walka z alkoholizmem, koreferat Prezesa Bartla — Warszawa.
D. Sekcja Gospodarcza.
1 Żeńskie szkoły gospodarstwa domowego — p. Garapichowa — Lwów.

Godz. 4 i pół pp. Trzecie Posiedzenie Plenarne.

- Katolickie wychowanie młodzieży:
1 Obowiązki rodziców — Hr. M. Sobaniski — Warszawa.
2 Obowiązki Kościoła — Ks. Bis. Okoniewski — Pelnin.
3 Obowiązki szkoły — Dr. Koperska — Warszawa.
4 Obowiązki społeczeństwa i Państwa — posł. Świecki — Płock.
Przyjęcie rezolucji i postanowień Zjazdu.
Stowo pożegnalne J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego.
Godz. 6 — 10 w. Wyświetlanie filmu «Ku wyżynom» dram. z życia św. Stanisława Kostki.
Godz. 9 wiecz. Raut pożegnalny w salach Resursy Kupieckiej.

Już przed wiekami surowi zdobywcy zaatlantycznych ziem traktowali kobiety jak najprzedzniejszą ośrodek życia, jak... jak boginię. Wszystko jej wolno było. Mężczyzna dobywał sił, pracował w pocie czoła, byle kobiecie zapewnić — jedwabne życie. Przez to wyrobił się w Ameryce typ kobiety wprost przepiękny. Najbłędsi znawcy przyznają, że co do piękności fizycznej, (osobliwie co do przedziwnej kształtności nogi) nie ustępuje rodowi. Amerykanka ani Angielka, ani Polka a co do elegancji i — proszę posłuchać — wykwiętnego smaku... paryżanka. Nie ma tylko wdziku i szampańskiego npr. wiedenki. A co mówić o „kulturze ciała”, o higienie, o sporcie, o zahartowaniu na najwłaściwszym zmianie atmosferycznej! Trzeba pamiętać, że dziesiątki tysięcy słabszych Amerykanów powymierali od gorączki na straszliwych mokradłach, z pragnienia po pustyniach, z głodu po dzikich okolicach. Zostawali się przy życiu tylko najmocniejsi, tworząc istny kapitał narodowy sił muskularnych i tężyzny nerwów. Po za tem istnieje zakaz wykładowania z Europy na ląd Stanów Zjednoczonych wszelkich inwalidów, kalek, nieuleczalnych chorych.

A w szkole? W amerykańskiej szkole śledzą dzieci wymyte, jak szklankę, czyściutko ubrane, aż tryskające zdrowiem ze wszystkich por-

i dzieciom tym się wyklada i tłumaczy, że największym szczęściem jest urodzić się — Amerykaninem i że żadne państwo, żaden kraj na kul ziemskiej nie może mierzyć się ze Stanami z pod gwiazdźdźistego sztandaru a żaden naród, żadna rasa z rasą jankesów. Dzieci emigrantów wszystkich tego słuchają — i dzięki nowym warunkom życia oraz wpajaniu im respektu wobec „panów świata”, względnie bardzo rychło nabierają zarówno wyglądu jak hartu duha tych właśnie „panów świata”. Amerykanizują się. Ernst von Wolzogen w paru doskonałych powieściach zobrazował ten proces stawiania się rodowitymi Amerykanami pierwszego zaraz potomstwa rodziny rodowitych Niemców co w Stanach osiedli. A jednak i tych jeszcze, najdoskonalszych swoich nasładowców prawy Amerykanin bardzo, bardzo niechętnie dopuszcza do... pokrewienstwa się ze sobą; najbardziej poważanemu i wysoko cenionemu Niemcowi amerykańskiemu nie bardzo da córkę swoją za żonę. O czystości rasy mu chodzi! Widzimy prawie jak kolonie emigrantów tworzą zarębie masy jednoplemięńców. Niema rady. Trzeba się z sobą skupiać, żyć między sobą.

Żyć! podochodzili w Stanach do ogromnych fortun; zajmują czołowe stanowiska np. w adwokataturze, w prasie, w świecie teatralnym, jako

lekarze... A jednak i oni, nawet oni nie rozplynęli się bynajmniej w czystej rasie amerykańskiej; nawet oni tworzą jakby ghetto w Stanach Zjednoczonych.

Do tego zaś rzecz prowadzi, że o wszystkich w Stanach Zjednoczonych rozstrzyga rasa jankesów. Ona głos ma wyłączny gdy chodzi o kwestię zasadnicze państwowe. Liczyć na to, że np. na sprawę rewindykacji długów francuskich mogłyby wywrzeć wpływ te lub owe elementy etniczne — osiadłe za Atlantyką, jest to oddawać się grubemu złudzeniu. Jeden argument wystarczy. W momencie wybuchu wojny stanowią Niemcy w Stanach Zjednoczonych żywioł so- cjalny wręcz, zdawało się, potężny. A przecież ci Niemcy amerykańscy nie wywarli najmniejszego wpływu na decyzję Stanów Zjednoczonych, na ich stanowisko wobec toczących się w Europie zapasów.

Kwestję: przycisnąć Francję do muru czy też nie przywalać jej na 62 lata olbrzymimi spłatami długów, rozstrzygnął całkiem na własną rękę — jankesi. Można tylko dodać: co w momencie tej decyzji dzieło górę — anglosaski nieublagany i bezwzględny business czy celiętyc leben und leben lassen (samemu żyć i dać żyć drugiemu).

Georges Clemenceau postawił na tę drugą kartę. Czy wygra? Zobaczymy.

Cz. J.

roboty dla zatrudnienia bezrobotnych, 2) wniosek komitetu rozbudowy m. Wilna w sprawie przyjęcia na własność miasta placu państwowego, położonego pomiędzy ulicami Kościuszką, Holenderską i Przejazdem w celu późniejszego odstąpienia tego placu Spółdzielni mieszkaniowej pracowników urzędów Ministerstwa Robót Publicznych.

— (x) Plan konwersji pożyczek miejskich. W związku z pobytem ostatnio w Wilnie delegata ministerstwa skarbu p. Zajdy, który prowadził z Magistratem konferencję w sprawie konwersji pożyczek miejskich, Magistrat w tych dniach opracował referat, który zamierza przedłożyć Radzie Miejskiej do zatwierdzenia.

Referat ten zawiera szereg zmian w stosunku do pierwotnych projektów konwersji pożyczek, z których najważniejsze podajemy: 1) Zgodnie z mającym być wydanym rozporządzeniem Min. Skarbu koszt konwersji

— (t) Wilno posiada 76 takso-
mistrzów. W dniu wczorajszym ko-
misja techniczna przy urzędzie woj-
wódzkim zbadała celowość oznaczenia
licznik nowej taksoówki oznaczonej
Nr 76 jest to karetka firmy „Ford”.
Powstałe jak grzyby po deszczu
dorożki samochodowe zaprzeczają
ogólnym użytkownikom auto przed-
siębiorców, skarżących się na słabą
konstrukcję.

— (k) Strychy do suszenia bie-
lizny. W Magistracie m. Wilna
opracowują się przepisy o strychach
do suszenia bielizny, według których
w każdej nieruchomości mieszkalnej
winny być specjalne pomieszczenia
do suszenia bielizny lokatorów, w
braku zaś ich winna być przynaczo-
na w tym celu część poddasza, która
nie może być użytkowana do innych
celów.

WOJSKOWA

— (k) Zrzeszenie się wszyst-
kich organizacji b. wojskowych.
Z inicjatywy Związku Oficerów Re-
zerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy i
Związek Inwalidów Wojennych, or-
ganizuje się Komisja Międzyzwiązo-
wa, w skład której wejdą delegaci:
1) Związku Weteranów 1863 r. 2)
Związku Oficerów Rezerwy, 3) Zwią-
zku Podoficerów Rezerwy, 4) Zwią-
zku Inwalidów Wojennych, 5) Zwią-
zku Legionistów, 6) Związku Haller-
czyków, 7) Związku Doborczyków,
8) Związku Osadników Wojskowych,
9) Stowarzyszenia Kresowego b. wo-
jskowych.

Celem Komisji jest skoordynowa-
nie działalności poszczególnych zwią-
zków, rozwinięcie szerokiej akcji o
naprawę bytu poszczególnych człon-
ków, stworzenie placówek handlo-
wych, porad prawnych, lekarskich,
oraz występowanie w imieniu tych
wszystkich organizacji nazewnątrz.

Pierwsze zebranie organizacyjne
odbędzie się w lokalu Związku Ofi-
cerów Rezerwy dnia 25 b. m.

Wspólnie zorganizowane wyżej
wspomniane organizacje będą liczyły
przeszło 5000 członków.

— (y) 85 p.p. czel swych bo-
haterów. Na wniosek pułk. Kostec-
kiego, korpus oficerski 85 p.p. w Wi-
leje zorganizował specjalny komitet
budowy pomników dla poległych ofi-
cerów i szeregowych pułku w boha-
terskiej walce pod Radzyminem. Pom-
niki staną w miejscu, gdzie 85 p.p.
poniosł największe straty w zabitach.
Pułkownik Kosteccki, jako przewodni-
czący komitetu, zwrócił się do przed-
sięwzięcia „Marmury Kieleckie” z
zamówieniem większej ilości płyt gro-
bowych i krzyży.

— (y) Święto 19 p. a. p. w N. Wi-
leje. W dniu 16 b. m. w Nowo-
Wileje odbyły się uroczystości rocz-
nicy założenia 19 p. a. p., na które
złożyli się: msza polowa, defilada
pułku w szyku pieszym, którą przy-
jął dowódca pułku pik. Odręcki,
obiad w kasynie oficerskiej, na którym
byli obecni — przedstawiciele 85 p.p.
i 13 p. ulanów, stacjonujących w
Nowo-Wileje. Po obiedzie w kosza-
rach odbyły się pogadanki i odczyt
o historii pułku i wojnie bolsze-
wickiej. Uroczystości zakończyły się
balem w kasynie oficerskiej, w któ-
rym wzięła udział elita towarzystwa
wojskowego z Wilna.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (x) Zapomogi miejskie na
instytucje dobroczynne. Magistrat
m. Wilna wyasygnował w tych dniach
dla instytucji dobroczynnych w Wil-
nie 19458 zł., tytułem reszty zapo-
mogi za m. c. lipiec 16.705 zł. a osó-
ba m. c. sierpień 1 b.

— (k) Termin wyjazdu emi-
grantów do Kanady przedłużony.
Wobec zapotrzebowania Kanady
kilku tysięcy robotników, termin przy-
mowania rodzin rolniczych posiadają-
cych po opłaceniu kosztów podróży
500 dolarów na wyjazd do Kanady,
został przedłużony na miesiąc wrze-
śnia 1 b.

— (t) Ile robotników może
wymigrować od nas do Francji.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pra-
cy zawiadomił M. N. Pracy i Opieki
Społecznej, że z terenu wileńskiego
PUPP. może wymigrować do Francji

bez szkody dla miejscowego rolnictwa
i przemysłu 200 robotników rolnych,
50 robotnic i 200 robotników niefab-
rykacyjnych.

— Z Kasy Chorych. W dniu
dzisiejszym odbędzie się w sali ob-
rad Rady Miejskiej dalszy ciąg po-
siedzenia Rady Kasy Chorych m.
Wilna; porządek dzienny przewiduje
dalszą dyskusję nad sprawozdaniem
komisji rewizyjnej, sprawozdanie ko-
misji rozjemczej, wybory komisji re-
wizyjnej i rozjemczej i inne sprawy.

SZKOLNA.

— (k) Zmniejszenie liczby go-
dzin w szkołach powszechnych.
Od początku roku szkolnego 1926—27
liczba godzin nauki, według rozpo-
ządzenia ministerialnego, będzie wy-
nosić w pierwszym oddziale szkół
powszechnych 4, 5, 6 i 7 miodklo-
wych—18 (dotychczas 21 godz.), a
w drugim oddziale 21 (dotychczas 24
godz.).

POCZTOWA

— (x) Statystyka okręgowej
dyrekcji wileńskiej Poczty i Tele-
grafów. W okręgu wileńskiej dy-
rekcji Poczty i Telegrafów jest obec-
nie czynnych 122 linie telefoniczno-
telegraficzne. Sieć abonentów telefo-
nicznych w całym okręgu liczy —
2700 abonentów, do obsługi których
jest 155 łącznic (centralek). Poza-
tem na obszarze tejże dyrekcji znajduje
się 424 skrzynki do listów, z liczbą
tej 320 w miejscowościach będących
siedzibami urzędów pocztowych.

Sprzedaż znaczków pocztowych, obok
urzędów i agencji odbywa się nadto
w prywatnych miejscach sprzedaży,
ilość których wynosi obecnie 1.710.
Dzienny dochód ze sprzedaży zna-
czków pocztowych dosięga około 9000
zł. Przewóz poczty uskutecznia-
ny jest za pomocą 30-stu kursujących
codziennie ambulansów (wagony po-
cztowe) i 265 jazd pościelanych. Sieć
urzędów pocztowych wileńskiego
okręgu dysponuje liczbą 360 insty-
tucji pocztowych, co przy uwzględ-
nieniu obszaru okręgu dyrekcyjnego
o powierzchni 94.632 km. kw. daje
w rezultacie jedną placówkę pocz-
tową na każde 263 km. kw. przestrzeni.

— Podziękowanie. Wileński T—wo
Przedwzgruchliwy wyraża najszersze pod-
ziękowanie Dyrekcji Ubezpieczeń
Wojennych w Warszawie, która ocenając
należycie doniosłość walki z gruźlicą udzie-
liła Wil. T—wu Przedwzgruchliwemu w sier-
pniu r. b. bezwzględnej subwencji w wysoko-
ści 500 złotych.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”) Dziś,
po raz trzeci tryskająca humorem krotko-
wila W. Rapackiego p. t. „Ja tu rządzą”, uza-
pełniona w akcie II-gim rewją tańców w
wykonaniu pp. N. i H. Korzeniowskich, Rej-
zerówny i Kontera. Świeła gra zespołu z
pp. Piliński, Wołkiewicz i Wywicz-Wichrow-
skim na czele, oraz bacznie niskie ceny
(od 20 gr. do 2.50 gr.) wypełniają co wie-
czór widownię po brzegi.

W przygotowaniu ostatnia premiera se-
zonu letniego „Zołnierze królowej Madaga-
skaru” z kapitałami L. Wołkiewicza w roli
przystojnego młodego Mazurkiewicza z
Kadoma.

— Teatr Letni (ogród po Bernar-
dyński. Pragnąc dać możność szerszym
warstwom użycia nadzwyczaj elektrycznej
egzotycznej operetki „Messalinette”, dy-
rekcja Teatru Letniego obniżyła ceny bi-
letów na przedstawienie dzisiejsze (od 50 gr.
do 5 zł.) Dziś — więc ukaże się po raz
5-ty „Messalinette” w premierowej obsadzie
z M. Czerniawską, J. Kozłowską, M. Dow-
muntową, M. Dowmunt, L. Sempolińską,
S. Laskowską, M. Cybulską, S. Mar-
szewskim — w roli głównej.

Zespół biletowy, składający się z 14
osób pod kierunkiem A. Zaborjkiej, wyko-
na elektryczne tańce, oraz ewoluje.

Bilety nabywać można od g. 11—1 w
kasie Teatru Polskiego, od g. zaś 3—ciej w
kasie Teatru Letniego.

— Koncert symfoniczny. Znako-
miona śpiewaczka, artystka opery bucarestańskiej
Laura Kochańska na zaproszenie Dyrekcji
koncertowej — wystąpi w niedzielę nadcho-
dzącą na koncercie poświęconym fragmen-
tom operowym. W koncercie bierze udział
wybitny tenor liryczny Mieczysław Salecki.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (x) Napad bandycki. Dnia
16 bm. o godz. 17 m. 30 na Czarnym
traktie, w odległości 2 km. od Szu-
mka, została znikniona napadnąta, w

celach rabunkowych, powracająca z
targu w Szumsku mieszkanka za-
s. Zarzeczany, gm. Rukojńskiej, niejaka
Zofia Piekarska. Bandyci, w liczbie
trzech, po sterowaniu Piekarskiej
zabrali konia z wozem, poczem zbieg-
li. Natychmiast zarządzone posęgi
przez organa policyjne doprowadzi-
ły do schwytania dwóch sprawców na-
padu, którymi okazali się Albin Nar-
butowicz i Stanisław Jarosz, miesz-
kańcy wsi Santoka, gm. Rukojńskiej
trzeci napastnik, nazwiskiem Milewicz
Kazimierz zbiegł w niewiadomym kie-
runku. Po przeprowadzeniu dochodze-
nia sprawców napadu oddano do
dispozycji władz sądowych.

— (k) Zabójca żołnierza KOP.
Dnia 15 bm. w Niemceńszynie na za-
bawie został zabity przez dwóch
chłopów st. szer. Budzioło. Zbrod-
niarzy aresztowano, szczegółów brak.

— Straży na ulicy. Dn. 17 b. m. o
g. 4 przechodząc posterunkowy N. Tom-
aszewicz postąpił dwa wystrzały rewol-
wowe.

Posterunkowy udał się w kierunku
stróżów i skonał, że strzelali oficer
3 p. superów p. L. M., który w towar-
stwie inż. E. S. (m. Lid) wyszedł z restau-
racji „George’a” i bez żadnego powodu wy-
strzelił dwa razy w powietrze.

Utonął w sadzawce. We wsi Cza-
puta gm. Kamejskiej wpadł do sadzawki i
utonął 4 letni Wiktor Łoski. Trupa wydo-
bito.

— Podpalili areszt. We wsi Wojalu-
ny gm. Wilejskiej podejrzano o kradzież i
osadzoną w areszcie Annę P. berza podpa-
lili areszt i zoległa. Pożar siłownia, zaś
Poberżę zatrzymano w Dąbsztach.

— Konflikt kradzieży. We wsi Kłose-
gm. Kościelickiej skradziono 2 konie na
szkół J. Mikulicza i Piotra Goronima.

— B. Kłotów (Głębożkę) skradziono
konia.

— We wsi Strazyńska gm. Pliskiej skra-
dziono konia na szkołę Stefana Hryszkie-
wicza.

— (x) Nieszczęśliwy wypadek. W
ostatnich dniach z pociągu osobowego Nr.
730, jadącego z Bezdana do Wilna a-
żużn. przysposobienia wojskowego niejaki
Wacław Łapo wypadł z niewiadomych przy-
czyn z wagonu i dostał się pod koła pocią-
gu, które oderwały mu rękę lewą, połowę
tętna. Nieszczęśliwą ofiarę po udzieleniu
na miejscu natychmiastowej pomocy odo-
słano do szpitala kolejowego w Wilnie.

SPORT.

— Wilno — Werki. W niedzie-
lę dnia 15 b. m. Wojskowy Klub
Sportowy — Pogoń, urządził wewnętrz-
ne zawody piwackie na przestrze-
ni Werki — Wilno, wynoszący 8 km.
Pierwszy do mety przybył p. Piebani-
czyk drugi — p. Ernulowicz, trzeci
p. Korynno i czwarty p. Jamon-
tówna. — Czas pierwszego zawo-
dnika wynosił 1 1/2 godziny.

Z całej Polski.

— Posiedzenie Kuratorium „Za-
kładów Kórnickich”. W dniach 12
i 13 sierpnia 1916 r. zasiadało w
Warszawie Kuratorium „Zakładów
Kórnickich”. Przedmiotem obrad Ku-
ratorium był ogólny stan interesów i
niektóre bieżące potrzeby Fundacji,
w szczególności zaś zarzuty podnie-
sione świeżo przeciwko Zarządowi
Fundacji w broszurze Dr. Henryka
Witczyńskiego.

Po wyczerpujących rozprawach
doszli do Kuratorium jednomyślnie do
zupelnie stanowczego przezwycię-
zenia, że na tie tej broszury powstałe,
niepokojące opinie publiczną podej-
rzenia i zamachów na majątek Fundacji
i nadużywania przez członków Za-
rządu stanowisk swych dla załatwie-
nia osobistych zobowiązań są pozba-
wione wszelkiego uzasadnienia.

Dla uniknięcia wszelkich wątpli-
wości co do legalności niektórych
czynności prawnych przedsiębiorcy
przez wykonawców testamentu ś. p.
Władysława Zamojskiego, uchwalono
postąpić się o urzędową opinię
prawniczą.

Polecamy bardzo gorąco rodzinę
inteligentną, zam. w Wilnie, czworo
osób bez ratunku ginie z nędzą,
wszystko już wyprzedał i tylko cu-
du Bożego oczekują. Człowiek o ka-
miennym sercu wyszedł z tego
przybytku niedoli ze łzami w oku. Ła-
skawe datki przyjmuje Adm. „Słowa”.

— (x) Napad bandycki. Dnia
16 bm. o godz. 17 m. 30 na Czarnym
traktie, w odległości 2 km. od Szu-
mka, została znikniona napadnąta, w

Miejski Kinematograf

KULTURALNO OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNIA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dniu powszednie od godz. 4 m. 30.
POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w dniu powszednie o godz. 5-tej.

Czas pomyśleć o reklamie!!!

W miesiącu SIERPNIU

Biuo Reklamowe STEFANA
GRABOWSKIEGO w Wilnie
Garbarska 1, tel. 82.

Ogłoszenia i różne reklamy do wszystkich pism PRZYJMUJE
na warunkach BARDZO ULGOWYCH.

Koszorysy i oferty na żądanie wysyła natychmiast.



ŻYTO oryginalne

„ROGALIŃSKIE”

R. Raczyńskiego (Dawniej Głabisza
Petkus 100)

bardzo pełne, zimotrwałe, dobrze się krwawące poleca do siewu

Zarząd dóbr w ROGALINIE poczta Świątniki n/W.

Zamówienia przyjmują także

W POZNANIU: Bank Kwiecień Potocki i S-ka, Aleje Marcinkowskiego.

Dom zbożowy Władysław Radomski, Plac Wolności 3.

W WARSZAWIE: Bank Kwiecień Potocki i S-ka, Krakowskie Przedmieście 9.

W TORUNIU: B. Hozakowski, ul. Mostowa.

PRZETARG.

Wydział Powiatowy Sejmiku Świeciańskiego ogłasza przetarg na
budowę mostu o rozpiętości 33. 16 m. b. na rzece Żejmianie około zaś.
Wojewódzkiej (200 m. b. od st. Pohulanka).

Z przetargu oddają się wszystkie roboty za wyjątkiem materiału
drzewnego, który dostarcza Sejmik.

Przetarg będzie dokonany za pomocą ofert opieczetowanych.

Wadium w wysokości 500 zł. przed złożeniem oferty należy uścić w

Buchalterji Wydziału Powiatowego, a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Oferty składają się u sekretarza Wydziału Powiatowego w dniu

przetargu 27-go sierpnia r. b. do godz. 13-ej.

Warunki przetargu, projekt robót, siły kosztorysy, oraz ogólne i

techniczne warunki obowiązujące przedsiębiorców przy prowadzeniu ro-
bót, oglądać można od dn. 22 VIII 1926 r. od godz. 10-ej do 14-ej w

Dziale Technicznym Sejmiku.

Wydział Powiatowy Sejmiku Świeciańskiego zastrzega sobie wybór

oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przed-
siębiorstw zgłaszających się do przetargu.

(—) W. Żorawski

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta



W. Jurawicz

były majster firmy

Paweł Bure

Sprzedaż i naprawa zegarków pierwszo-
rzednych fabryk i konstrukcji oraz reperacje
i obstarunki przedmiotów jubilersko-złotni-
cznych.
Mickiewicza 43-2
filja Ostrobramska Nr 13

Ogłoszenie.

15-go września r. b. o godz. 12-ej

odbędzie się w Nowogródku w Urzę-
dzie Wojewódzkim ustaty przetarg na

samochód osobowy „Ford”.

Jesliby w tym dniu przetarg nie

doszedł do skutku, to ponowny prze-
targ wyznacza się na 22 września r. b.

Stający do przetargu winni złożyć w

Urzędzie wadium 100 zł.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN

ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147

Komunikujemy, iż na sezon jagodowy

stałe sprzedajemy ze składu Zawalna 1

CUKIER KRYSZTAŁ

na worki (100 kg.)

zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr. 2 w detalu.

Na żądanie pp. Rointkom wysyłamy cukier

workami za zaliczeniem kolejowym po

wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

DOSPRZEDANIA

foliark Michał Szwajcarji i pracował

linowo (względnie) do dziecinie stałowie-

dnie zamiana z do mi i nerwowym, opi-

piątą na dom w Wilie siadający poważnie-

(2) kim od st. reteren-j 1 rekomen-

Gieladnia) powiatu

Świeciańskiego, o

obszarze 185,05 dzie-obywatełskim na cały

sięcin z zabudowaniem rok. Olety w Admi-

gospodarzem.

Władomost Wilno,

ul. Mickiewicza 43-2

od godz. 5—8.

— (k) Termin wyjazdu emi-
grantów do Kanady przedłużony.

Wobec zapotrzebowania Kanady
kilku tysięcy robotników, termin przy-
mowania rodzin rolniczych posiadają-
cych po opłaceniu kosztów podróży
500 dolarów na wyjazd do Kanady,
został przedłużony na miesiąc wrze-
śnia 1 b.

— (t) Ile robotników może
wymigrować od nas do Francji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pra-
cy zawiadomił M. N. Pracy i Opieki
Społecznej, że z terenu wileńskiego
PUPP. może wymigrować do Francji

bez szkody dla miejscowego rolnictwa
i przemysłu 200 robotników rolnych,
50 robotnic i 200 robotników niefab-
rykacyjnych.

— Z Kasy Chorych. W dniu
dzisiejszym odbędzie się w sali ob-
rad Rady Miejskiej dalszy ciąg po-
siedzenia Rady Kasy Chorych m.
Wilna; porządek dzienny przewiduje
dalszą dyskusję nad sprawozdaniem
komisji rewizyjnej, sprawozdanie ko-
misji rozjemczej, wybory komisji re-
wizyjnej i rozjemczej i inne sprawy.

— (k) Zmniejszenie liczby go-
dzin w szkołach powszechnych.
Od początku roku szkolnego 1926—27
liczba godzin nauki, według rozpo-
ządzenia ministerialnego, będzie wy-
nosić w pierwszym oddziale szkół
powszechnych 4, 5, 6 i 7 miodklo-
wych—18 (dotychczas 21 godz.), a
w drugim oddziale 21 (dotychczas 24
godz.).

— (x) Statystyka okręgowej
dyrekcji wileńskiej Poczty i Tele-
grafów. W okręgu wileńskiej dy-
rekcji Poczty i Telegrafów jest obec-
nie czynnych 122 linie telefoniczno-
telegraficzne. Sieć abonentów telefo-
nicznych w całym okręgu liczy —
2700 abonentów, do obsługi których
jest 155 łącznic (centralek). Poza-
tem na obszarze tejże dyrekcji znajduje
się 424 skrzynki do listów, z liczbą
tej 320 w miejscowościach będących
siedzibami urzędów pocztowych.

Sprzedaż znaczków pocztowych, obok
urzędów i agencji odbywa się nadto
w prywatnych miejscach sprzedaży,
ilość których wynosi obecnie 1.710.
Dzienny dochód ze sprzedaży zna-
czków pocztowych dosięga około 9000
zł. Przewóz poczty uskutecznia-
ny jest za pomocą 30-stu kursujących
codziennie ambulansów (wagony po-
cztowe) i 265 jazd pościelanych. Sieć
urzędów pocztowych wileńskiego
okręgu dysponuje liczbą 360 insty-
tucji pocztowych, co przy uwzględ-
nieniu obszaru okręgu dyrekcyjnego
o powierzchni 94.632 km. kw. daje
w rezultacie jedną placówkę pocz-
tową na każde 263 km. kw. przestrzeni.

— Podziękowanie. Wileński T—wo
Przedwzgruchliwy wyraża najszersze pod-
ziękowanie Dyrekcji Ubezpieczeń
Wojennych w Warszawie, która ocenając
należycie doniosłość walki z gruźlicą udzie-
liła Wil. T—wu Przedwzgruchliwemu w sier-
pniu r. b. bezwzględnej subwencji w wysoko-
ści 500 złotych.

— (y) 85 p.p. czel swych bo-
haterów. Na wniosek pułk. Kostec-
kiego, korpus oficerski 85 p.p. w Wi-
leje zorganizował specjalny komitet
budowy pomników dla poległych ofi-
cerów i szeregowych pułku w boha-
terskiej walce pod Radzyminem. Pom-
niki staną w miejscu, gdzie 85 p.p.
poniosł największe straty w zabitach.
Pułkownik Kosteccki, jako przewodni-
czący komitetu, zwrócił się do przed-
sięwzięcia „Marmury Kieleckie” z
zamówieniem większej ilości płyt gro-
bowych i krzyży.

— (y) Święto 19 p. a. p. w N. Wi-
leje. W dniu 16 b. m. w Nowo-
Wileje odbyły się uroczystości rocz-
nicy założenia 19 p. a. p., na które
złożyli się: msza polowa, defilada
pułku w szyku pieszym, którą przy-
jął dowódca pułku pik. Odręcki,
obiad w kasynie oficerskiej, na którym
byli obecni — przedstawiciele 85 p.p.
i 13 p. ulanów, stacjonujących w
Nowo-Wileje. Po obiedzie w kosza-
rach odbyły się pogadanki i odczyt
o historii pułku i wojnie bolsze-
wickiej. Uroczystości zakończyły się
balem w kasynie oficerskiej, w któ-
rym wzięła udział elita towarzystwa
wojskowego